

Maszerowali całą dobę

- Ten marsz to nie lada wyzwanie. Wymaga on bardzo dobrej sprawności fizycznej oraz mocnej odporności psychicznej potrzebnej podczas pokonywania całego dystansu. W tych zawodach jest brak rywalizacji o miejsca, Przyswieca mu tylko jeden cel: Ukończyłeś - wygrałeś!!! - zaznaczali przed startem organizatorzy wydarzenia.

Zawodnicy oraz osoby, które przyszły dopingować wszystkich śmiazków przy ul. Słowackiego - miejscu rozpoczynającym marsz - zaczęli gromadzić się długo przed rozpoczęciem wydarzenia. Ich zadaniem było pokonanie dystansu 100 km w czasie 24 godzin. Organizatorzy przygotowali również dystans o połowę krótszy. Osoby idące 50 km rozpoczęły wyzwanie o godz. 8.00 w niedzielę i do pokonania trasy mieli 12 godzin.

- W tego rodzaju przedsięwzięciach niezbędna jest motywacja oraz wytrwałość. To drugie nie zawsze owocuje sukcesem, ale zawsze objawia się zwycięstwem nad własnymi słabościami oraz obawami, które w nas drzemią. Życzę siły, wytrwałości, ale przede wszystkim zwycięstwa wszystkim śmiałkom, którzy podjęli się tego imponującego wyzwania - życzył na starcie prezydent Krzysztof Chojniak.

Zawodnicy wystartowali punktualnie o godz. 20.00 z ul. Słowackiego, a trasa marszu przebiegała kolejno przez plac Kościuszki, ul. Toruńską i zwracała na linię startową tworząc pętlę liczącą 1 km. Zawodnicy do pokonania mieli 100 takich pętli.

Wydarzeniem towarzyszącym sobotniej imprezie było kino na leżakach, natomiast w niedzielę na zakończenie (po godz. 20.00) odbyło się after party.